

Nie rzucim ziemi...

5 maja 2015

Rozpoczął się trzeci miesiąc rolniczego protestu w Zielonym Miasteczku przed Urzędem Rady Ministrów w Warszawie. W chłodzie, deszczu i w prymitywnych warunkach rolnicy czuwają broniąc swojego prawa do ziemi, nasion, produkcji i sprzedaży żywności.

„Walczymy o polską ziemię, o dostęp do dobrej żywności, o Polskę wolną od GMO. Uzmysławiamy Polakom w jak niepewnej sytuacji znajdują się polscy rolnicy, a także podkreślamy rolę, jaką zarówno Rząd RP, jak i czerpiące ogromne zyski korporacje odgrywają w doprowadzaniu do obecnego kryzysu. Kryzysu, który dotyczy zarówno rolników jak i konsumentów ograniczając im dostęp do zdrowej, prawdziwej żywności.” – podkreśla Edyta Jaroszevska-Nowak, współorganizatorka Zielonego Miasteczka, rolniczka z zachodniopomorskiego.

„Nie jest prawdą, że głównym powodem protestów rolników są żądania finansowe. Walczymy wspólnie o zmianę polityki rolnej i dobre ustawodawstwo dla bezpieczeństwa żywnościowego Polski, czyli zdrowia naszego i naszych dzieci” – dodaje mąż Edyty, Józef Nowak, również rolnik.

Polskie media głównego nurtu całkowicie milczą na temat tego protestu, a Rząd RP nie podejmuje żadnych rozmów z rolnikami z Zielonego Miasteczka. Sejm gorączkowo próbuje zmienić regulacje prawne dotyczące rolnictwa zmieniając złe prawo na jeszcze gorsze. Przykładem jest ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która miała ułatwić rolnikom sprzedaż produktów przetworzonych w gospodarstwie. Tymczasem zgodnie z nowymi przepisami, które to mają wejść w życie 1 stycznia 2016 roku(!) ROLNIK BĘDZIE MÓGŁ SPRZEDAWAĆ SWOJE PRODUKTY TYLKO WE WŁASNYM GOSPODARSTWIE LUB NA TARGOWISKACH (Uwaga: nie zadaszonych!). Nie będzie mógł sprzedać swoich

przetworzonych produktów do stołówek, restauracji, szkół, do lokalnego sklepiku, ani nawet na targowiskach usytuowanych w budynkach lub w ich częściach!

Ponadto dalej BRAK jest odrębnych przepisów sanitarno-higienicznych uzależnionych od skali produkcji (jak to ma miejsce we wszystkich innych krajach UE), na które czekają rolnicy, aby za sprzedaż swoich produktów – np. serów, soków, powideł – nie byli ścigani przez sanepid i nie musieli płacić kar.

Nie ma wciąż nowego prawa o kształtowaniu ustroju rolnego, które miało zapobiec nieprawidłowościom w obrocie ziemią rolną. W zamian za to wyprzedaje się ziemię w przyspieszonym trybie... „W zachodniopomorskim w ciągu ostatniego półroczu spółka z kapitałem holenderskim nabyła już 400 hektarów ziemi” -relacjonuje Edward Kosmał, rolnik, lider protestujących rolników. Oprócz ziemi rolnej, która znika w otchłani obcego kapitału sprzedaje się takie dobra jak Park Tatrzański... Wraz z kolejką linową poszło w obce ręce obcego kapitału ok. 40 ha z Tatrzańskiego Parku Narodowego. Górale apelują o włączenie się do akcji „Nie rzucim ziemi”.

Rolnicy domagają się:

1. Ustawy zapobiegającej wyprzedży ziemi obcokrajowcom.
2. Umożliwienia rolnikom sprzedaży bezpośredniej produktów przetworzonych.
3. Ustawowego zakazu obrotu i upraw GMO.
4. Kompleksowej i długoletniej polityki rolnej oraz odzyskania kontroli nad przetwórstwem rolno-spożywczym i rynkiem wewnętrznym.
5. Zmiany regulacji ustawowych w obszarze szkód łowieckich w sposób zapewniający rolnikom rekompensatę poniesionych strat.
6. Powołania Komisji Dialogu Społecznego ds. rolnictwa (strona

rządowa, rolnicy, przedsiębiorcy).

Autorstwo: Komitet Protestacyjny Solidarności RI, Zielone
Miasteczko Rolników

Nadesłano do: WolneMedia.net